



№ 227.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
w odrocznieniu do om. 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi co sześcienne.

Poznań, piątek 3 października 1890.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.,
RĘKOPISMA się nie swracają.

Rok 8.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

W sprawie czyteln ludowych.

Pan Maksymilian Betowski z Blugowa pod Łobżenicą, czytając w „Wielkopolaninie” częste artykuły o czyteln ludowej i jej potrzebie, przed kilkunastu dniami wybrał się umyślnie na wesele, ażeby skorzystać z chwili i wśród liczniejszych przyjaciół poprzeć kasę czyteln. Dobrze chęci uwieńczył dobry skutek: zebrał bowiem, 9 mk. sam dołożył trzy marki, i na ręce nasze nadesłał składkę 12 mk.

(Nie mogliśmy składki ogłosić zaraz, albowiem odebraliśmy pieniądze przez przekaz pocztowy, lecz bez wzmianki na kartce, na co one przeznaczone. Dziś dopiero kartka korespondencyjna oświeciła nas w tej mierze).

Dziękując p. M. Betowskiemu za taką gorliwość w sprawie czyteln, zawsze objawianą, wyrażamy zarazem doń prośbę: niechże p. Betowski wystąpi jako kolektor w swej okolicy, niech jedna stałych towarzystwu członków i stałe roczne wpłaty. Bez wątpienia i Zarząd towarzystwa i sąsiedzi mile go powitają jako kolektora (o jakich była mowa w tytu artykule). Sąsiedzi nie będą mu dawali odkosa, skoro jako kolektor działać pocznie na rzecz czyteln.

Chęci składania pieniędzy na czyteln jest wiele, bardzo wiele wśród ludności; trzeba tylko korzystać z dobrej woli ogółu. Zabacza się wszystko o to, że dotąd nie ma zbieraczy, kolektorów. Czemuż nie zgłaszają się dobrowolnie? Czemuż nie zamianuje ich kilku starszych warusów w gminie, albo X. pleban, albo dziedzic na wsi? — Czemuż ich nie ma, skoro jasne jest, że ogół ucieszyłby się im jak specjałowi wielce milemu. Mieliby zaprawdę urząd zaszczytny, do spełnienia łatwy, jedynący wdzięczność powszechną.

Hejże! starzy czy młodzi! Odrzućcie nieczesną wstydlivość. Jeżeli kogo z was X. pleban albo kto inny wybierze na kolektora, nie bądźcie nadto skromni i nieśmiali — przyjmcie urząd.

Jeżeli doczekać się nie możecie, żeby was ludzi gorącego serca wybrał kto do tak chlubnego zajęcia — sami się zamianujcie!

Czy na to trzeba zuchwałstwa, jakby do spełnienia złego czynu, żeby się zabrać do uczciwej roboty, choć cię do niej nikt nie woła po nazwisku? Czy za takie wystąpienie wytykać cię będą palcem? Przeciwnie, tylko cię spotka pochwała.

Jedno z dwojga: albo rozumni i gorliwi dokażą tego jak najspieszniej, że będzie kolektorów tysiąc, i że dzięki ich zabiegom stanie towarzystwo na murowanej podwalinie, albo przyjaciele i zwolennicy czyteln (a któż nim nie jest wśród nas?) jedynie przez swą gnuśność, której nigdy dosyć bódźców, czy też nieśmiałość iście dziecinną (wybac-

cie nam to wyrażenie) doczekają się chwili, że zarząd rad nie rad zamknie całą swą czynność mozolną, a dotychczas tak słabo i niedołężnie popieraną przez ogół.

Któż ostateczność milsza?

Hurmem krzyknijmy: Bez wahania — tak czy owak niech z pod ziemi wyrosną kolektorowie, według myśli zarządu.

Kto pierwszy da dobry przykład? kto się wyrzecz gnuśności albo chłopięcej nieśmiałości, gdy chodzi o chwalebną robotę?

Bardzo wiele na tem zależy, żeby w ciągu dni najbliższych ze stu stron do naszych pism nadchodziły wiadomości niecierpliwie oczekiwane: mamy kolektorów!

„Jutrzenka” w Lidzbarku.

W przeszłą niedzielę d. 28 września odbyło towarzystwo wstrzemięźliwości „Jutrzenka” drugie walne posiedzenie, na którym przemówił X. prob. Betlejewski z Lenka w sprawie towarzystwa. Potem odczytał przewodniczący na ten sam temat słów kilka, przyczem ogłoszono ubytek dwóch członków, (którzy przenieśli się w obce strony) i przyjęcie 12 nowych członków; obecnie składa się towarzystwo z 33 członków, pomiędzy którymi dwóch XX. proboszczów.

Po uregulowaniu składek miesięcznych, wykrzyknięto na zdrowie obecnemu X. proboszczowi i na pomyślność powodzenia „Jutrzenki”, poczem rozeszli się do domów.

Zarząd Tow. wstrzemięźliw. „Jutrzenki” w Lidzbarku.

Miecznikowski. Dombrowski. Wasilewski.

Miło nam zaznaczyć tak pocieszający objaw szerzenia się „Jutrzenki”. Daj Boże, aby wszystkie miasta copredziej podażyły za przykładem Lidzbarka, Poznania, Swarzędza, a gdy w każdym członków będzie choćby po kilkuset — to wkrótce jutrzienka dobrobytu zaświeci w naszym społeczeństwie, tak dotąd i na zdrowiu i kieszeni trapieniem przez alkohol.

Grono obywateli wołyńskich

postanowiło utworzyć towarzystwo akcyjne dla wyzyskiwania przemysłu górniczego na Polesiu wołyńskim; — projekt ustaw tego towarzystwa przedłożono już do zatwierdzenia właściwej władzy. — Ponieważ przedsiębiorstwo to ma bardzo wielkie znaczenie nie tylko dla gubernii wołyńskiej, ale wogóle dla nas, nie będzie od rzeczy podać o niem słów kilka. — Chęć wyzyskiwania bogactw mineralnych gubernii wołyńskiej powstała wśród obywateli wołyńskich w r. 1886. — W następnym roku na żądanie

interesowanych dokonano badań Polesia wołyńskiego, które stwierdziły, że znajdują się tam obfite pokłady węgla kamiennego, granitu, bursztynu, wolynitu i wielu innych minerałów.

Takie pomysłyne wyniki do badań zachęciły przedsiębiorczych obywateli do utworzenia towarzystwa i upewniły, że wyzyskiwanie bogactw mineralnych gubernii wołyńskiej zapewne może wielkie korzyści nie tylko przedsiębiorcom, ale całemu krajowi.

Przypuszczamy, że wydana przez znanego uczonego (geologa) Gotfreda Ossowskiego z Krakowa mapa Wołynia, a przedstawiona przed kilku laty na zjeździe uczonych w Paryżu otwarła oczy obywatelom Wołynia, jakie skarby się znajdują bezpośrednio pod ich ziemią. Pan Ossowski przedstawił zjazdowi minerał, który jedynie zachodzi na Wołyniu — gatunek marmuru. Grono uczonych jednogłośnie nadało mu nazwę „wołynitu.”

Przed kilku laty będąc w Krakowie mieliśmy sposobność u p. Ossowskiego oglądać „wołynit” i wyroby z niego, jako to ciężarki do listów, podstawy do rozmaitych przedmiotów, guziki do mankiet i t. d. Nie ustępuje on w niczem najpiękniejszemu marmurowi zagranicznemu, a co do trwałości pono nawet je przewyższa.

Zauważymy tu, że obecne położenie właścicieli ziemskich na Wołyniu nie jest wcale pomyslnem, na co się składają różne znane stosunki. Lasy nie dają prawie żadnych zysków, gdyż z powodu trudności komunikacyjnych drzewo nie znajduje kupców.

To też projekt wyzyskiwania mineralnych bogactw kraju znalazł od razu uznanie wśród rolników i obywateli miejscowych, którzy wyrazili jednogłośnie prawie chęć zawiązania towarzystwa akcyjnego. Towarzystwo zamierza założyć kilka fabryk i odlewni żelaza, a także, co jest nader doniosłem w skutki dla kraju, wybudować kolej przez całe Polesie wołyńskie.

Tak to w całej niemal polskiej ziemi pod ziemią i na ziemi skarby prawdziwe. Długo z nich korzystać nie umieliśmy; wyzyskiwali naszą nieświadomość i lenistwo obcy, dzisiaj dzięki Bogu zaczynamy przychodzić do rozumu i korzystać z darów, które nas Opatrzność tak hojnie obdarzyła.

I dla nas wydobywanie skarbów mineralnych na Wołyniu ma znaczenie; przyjdzie bowiem może czas, gdy rząd rosyjski nie będzie utrudniał jak dotychczas osiedlania się naszym rodakom na Wołyniu, a wtedy młodzież nasza, którą usuwają w Wielkopolsce od wszystkich urzędów i stanowisk, może tam jako inżynierowie, snycerze, rzeźbiarze i t. d. znaleźć chleb dostatni.

W każdym razie wyzyskiwanie skarbów mineralnych na Wołyniu ma dla całej Polski niepoślednie znaczenie.

Sam wołył nit już z tej przyczyny, że to rzecz zupełnie nowa, powinien wielu Polakom otworzyć nowe pole pracy i zarobkowania, i stać się dźwignią dla przemysłu i bogactwa krajowego.

Wychodźstwo do Brazylii.

Władze pruskie w przeciągu ostatniego roku kilkakrotnie przestrzegały przed agentami i to specjalnie przed agentami pracującymi dla rządu brazylijskiego i brazylijskich plantatorów, którzy zwabiają ludność w swe sieci i wywożą do Brazylii. Przestrogi te nie wywarły, jak się zdaje, spodziewanego skutku, gdyż wychodźstwo z Niemiec do Brazylii w ostatnich miesiącach olbrzymie prawdziwie przybrało rozmiary. Gazety niemieckie przestrzegają ludność, aby bezrozumnie nie dała się łapać na plewy obiecanek brazylijskich agentów, i nie skazywała się na niewolę, gorszą nieraz od afrykańskiej.

Z Antwerpii donoszą do gazet niemieckich, że od pewnego czasu tłumy wychodźców niemieckich przeciągają to miasto, — mężczyźni, kobiety i dzieci. Są to widocznie najubożsi „obywatele niemieccy”. Litość prawdziwa ogarnia patrząc na tych nędzarzy, którzy opuszczają ziemię rodzinną w nadziei, iż w nowym świecie znajdą sobie chleb. — Kraj, który tych nędzarzy przyjmuje — jest Brazylia, — z kąd w ostatnich czasach znaczne sumy nadeszły na przewiezienie wychodźców; — żaden bowiem z tych wychodźców nie jest w możności zapłacić za przewóz siebie i rodziny, gdyż sama podróż do Brazylii kilku osób stanowi już mały kapitał. „Dobrodziejami” więc są plantatorowie brazylijscy, którzy potrzebują robotników do swych plantacji i płacąc za przewóz, już w rękach mają nieszczęśliwych. — W ostatnich czasach parowce przewoziły po 600—900 wychodźców; — nie dziw, rząd brazylijski za każdego wychodźcę płaci agentowi premię.

Zanim zaczęły się te transporty ra wielkie rozmiary, powróciło wiele osób szczególnie Belgijczyków sparszonych z Brazylii do Antwerpii. Opowiadają oni straszne rzeczy; — wysłano ich do Santos, a stamtąd w głąb kraju, gdzie ich używano do uprawy kawy. Śmiertelność pomiędzy nimi była wielka; — szczególnie zaś pomiędzy dziećmi i kobietami. Plantatorowie obchodzili się z nimi zupełnie nie po ludzku, karmili ich zgnilemi potrawami, napędzali do roboty batem, — nie przepuszczając nawet chorym. Dzienniki belgijskie ogłosiły te zeznania wychodźców; skutkiem był ten, że wychodźstwo z Belgii do Brazylii ustało prawie zupełnie. Obecnie więc plantatorowie za pośrednictwem agentów zarzucili sieci swe na Niemcy i stamtąd wywabiają swe ofiary.

Tyle dzienniki niemieckie; — agenci brazylijscy widocznie nie przestają na krajach niemieckich, ale i u nas i w Królestwie — obiecując złote góry — ludność zwabiają za morze.

Tyle razy pisaaliśmy i przestrzegaliśmy, aby nikt nie dał się złapać na obietnice agentów, a jednak i między nami są bezrozumni ludzie, którzy wierząc agentom, wynoszą się do Brazylii, gdzie ich czeka nędza i śmierć pewna, gdyż stwierdzono, iż w plantacjach brazylijskich na 100 wychodźców europejskich umiera około 60%.

„Niemia niewoli okrutniejszej jak w służbie plantatorów brazylijskich” — pisze jeden z Niemców znających dokładnie tamtejsze stosunki — a jednak ilu to ludzi dobrowolnie się na nią skazuje!

Targi na owoc

w Poznaniu w roku bieżącym bardzo są liche. Na Sapieżyński plac zjeżdżało dawniej po 30 do 40 wozów z owocem, teraz 5—6—9, a owoc nędzny. Szlachetniejszych rodzajów w owocach nie ma wcale, albo też po kilka zaledwie solówek. Winą tego jest w części nieurodzaj owocu tegorocznego, szczególnie na sliwki, ale w drugiej części i nasza własna nieporadność i ociężałość w zakładaniu sadów.

My widocznie czekamy, aż Niemcy kolonisci, Szwaby osiedleni od 1/2 roku w Sławoszewie, Czewujewie itd., przemysłem swym ogrodniczym pokażą nam drogę do dobrobytu, jaki ludność osiadła na dobrych ziemiach osiąga z hodowli drzew owocowych.

Nie tak daleko od nas Toruń; przejdźmy się tylko po targu, to się zadziwimy, jak piękne i doborowe owoce rolnicy przywożą na targi — u nas przeważają dowozy gruszek i jabłek tak

zwanych „psionek”, a przytem pełno na targu najpośledniejszych uleżalek.

W sprawie zaradzenia temu brakowi dalo by się dużo powiedzieć — o czym później. Tymczasem pierwszym lekarstwem na te braki i niedomagania będzie, jeżeli szanowni bracia rolnicy i właściciele ogrodów miejskich żywy wezmą udział w Towarzystwach ogrodniczych. Nabiorą oni tam ciekawości i chęci do pracy pod tym względem od naszych panów ogrodników, których wielu i zdatnych mamy w Wielkopolsce. Na sadownictwie niejedną się z bogacił — idźmy w te ślady. W Śremie odbędzie się w przyszłą niedzielę walne zebranie ogrodnicze — zachęcamy do udziału w niem jak najliczniejszego.

Wiadomości polityczne.

Berlin. Miasto Wiedeń urządziło cesarzowi niemieckiemu wspaniałe przyjęcie. O godzinie 9 wczoraj rano cesarz przybył do Wiednia, powitany przez cesarza Franciszka Józefa, arcyksiążąt itd. na dworcu. Następnie obaj monarchowie udali się powozem przez świetnie udekorowane ulice do zamku cesarskiego. Tłumy publiczności wydawały na cześć obu monarchów okrzyki. — Cesarz niemiecki dziękował, kłaniając się na wszystkie strony. Stowarzyszenia weteranów tworzyły szpalery. Pojazd, w którym obaj monarchowie siedzieli, zwolna się tylko mógł poruszać, z balkonów i okien rzucano kwiaty do otwartego powozu. Porządek panował wzorowy. Wszystkie gazety wiedeńskie umieściły wczoraj artykuły, w których wyrażają się bardzo serdecznie o przyjeździe cesarza niemieckiego. — Wczoraj przybył również do Wiednia król saski. Po przybyciu do zamku cesarskiego oddał cesarz Franciszek Józef cesarzowi niemieckiemu wizytę; — cesarz niemiecki zaś odwiedził arcyksiążąt austriackich Wilhelma, Karola Ludwika, Albrechta i Rainera. O godz. 10 i pół pojechał cesarz do ambasady niemieckiej, gdzie mu ambasador książę Reuss przedstawił członków ambasady. — Cesarz wyraził się, iż jest niezmiernie zadowolonym z przyjęcia. — Pobyt w ambasadzie trwał 25 minut. — Następnie udał się cesarz do kościoła Kapucynów — gdzie na grobowcu arcyksięcia Rudolfa złożył wspaniałą wieniec. Wkrótce potem odwiedził austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokiego, poczem powrócił do zamku cesarskiego. Na ubogich miasta Wiednia przeznaczył cesarz 3000 m, na towarzystwo zaś ratunkowe 300 flor. O godz. 12 1/2 udał się cesarz do Schönbrunnu, gdzie się odbyło śniadanie galowe. Na wszystkich ulicach, przez które cesarz przejeżdżał, gromadziły się tłumy publiczności, które na cześć jego wydawały serdeczne okrzyki. — Przyjęcie cesarza niemieckiego we Wiedniu było więc co się zowie wspaniałe i serdeczne.

O negdaj odbyło się pod przewodnictwem kanclerza rzeszy Capriewego posiedzenie ministerstwa pruskiego, które trwało trzy godziny.

„Reichsanzeiger” ogłosił artykuł o ustawie zabezpieczeniu na starość i w razie kaletwa, w którym na początku pisze, iż ustawa ta wejdzie prawdopodobnie w życie dnia 1 stycznia r. 1891.

Książę Bismarck — jak donosi „Reichsbote” — zamierzał wydać w r. 1880 pastora nadwornego Stöckera na mocy ustawy przeciw socyalistom.

Socjaliści z powodu zniesienia ustawy wyjątkowej kazali wybić medale pamiątkowe. — Na zebraniach odbytych wczoraj w całych Niemczech rozrzucaли fotografie głównych swych przywódców, wiersze, broszury oraz ryciny okolicznościowe.

Rząd zamierza zażądać od parlamentu podwyższenia płacy porucznikom i kapitanom drugiej klasy i urzędnikom cywilnym trzeciej klasy.

Na zgromadzeniu wyborców na przedmieściu wiedeńskim Rudolfsheim przyszło do tak zaciętej walki pomiędzy przeciwnikami żydów a liberałami, że użyto nożów. Wiele osób odniosło rany.

Zaprowadzenie prywatnego monopolu tytoniowego tak w Królestwie Polskim jak i Rosyi ma niebawem nastąpić. — Spółka kapitalistów francuzkich ofiarowała się płacić rządowi za monopol tytoniowy czynsz o wiele wyższy od obecnego dochodu z akcyzy, a oprócz tego za proponowała złożenie znacznej kaucyi. Nie ulega

więc wątpliwości, że układ spółki kapitalistów francuzkich z rządem rosyjskim przyjdzie do skutku.

Do gazet niemieckich donoszą z Petersburga, iż rząd rosyjski kupił od pułkownika amerykańskiego Zalińskiego tajemnicę wyrobu jego armat dynamitowych i zamierza kazać wykonać kilkanaście tych armat dla ufortyfikowania Kronstadt oraz innych portów rosyjskich.

Jeden z dzienników petersburskich donosi, że z rozporządzenia ministra komunikacji wysłani zostali do Królestwa Polskiego i gubernii nadbałtyckich specjaliści urzędnicy do sprawdzenia, o ile urzędnicy kolejowi w Królestwie i w prowincjach nadbałtyckich posiadają język rosyjski. Nie czyniący zadość pewnym w tej mierze wymaganiom, będą niezwłocznie wydalen i zastąpieni przez urzędników znających język rosyjski.

W Londynie odbył się we wtorek pierwszy kongres robotników portowych. Obradowano nad utworzeniem fabryk poostających pod dozorem władz miejskich, połączeniem wszelkich związków robotniczych i stworzeniem urzędów sądów polubowych, złożonych z mężów znających się rzeczywiście na sprawach robotniczych. Kongres zwołali i nim kierowali znani przywódcy robotników Maun i Burns. — Połączono go zaś z kongresem ogólnym robotniczym, jaki się co-rocennie w Londynie odbywa.

Obecnie odbywają się w Serbii ćwiczenia jesienne armii; — bierze w nich udział król serbski Aleksander oraz ojciec jego Milan.

W gazetach francuzkich pojawiła się pogłoska, iż książę Ferdynand bułgarski odwiedzi w tym jeszcze roku sultana tureckiego w Konstantynopolu.

Z polecenia rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki przybędzie do Europy dr. Hamilton; on to w amerykańskich konsulatach ma urządzić służbę lekarską, której zadaniem będzie wzbraniać przyjazd do Ameryki osobom dotkniętym zaraźliwymi chorobami itd.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* W Śremie, dnia 5 b. m. o godzinie 1 i pół po południu odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogrodnicze u p. Wespala, na które zapraszamy nie tylko członków o ile możności wszystkich, ale i osoby życzące ogrodnictwu. Zarząd.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAŃ, dnia 2 października.

* Na kościół w Jerzycach złożył A. Kowalski z Pisk 1 mk.

* Lubo przed dwoma dniami już zamykaliśmy składkę na biedną rodzinę na Chwaliszewie, jeszcze nam dzisiaj wpływają miłosierne datki, które obcy Pan Bóg wynagrodził szlachetnym dawcom. — Pan Mikołaj Kąkolewski, szewc z Pleszewa 1 markę, A. Smorawska z Obornik 2 mk., I. M. z Kobylina 1 mk., Libiszewski z Wildy 50 fen., Weiora z Dębca 50 fen., N. N. z Wildy 40 fen., I. I. z Miasteczka 1 mk., Wętkowski z Imielna 1,50 mk., Antonina 1 mk. Zaczynamy wspomóc rodzinę poratowaną rodziną wyraża jak najgorętszą wdzięczność. Z odebranych pieniędzy zapłaciła 42 mk. komornego, 9 mk. zaległej raty za machinę do szycia i jeszcze kilka marek pozostało na żywność. A ponieważ mieliśmy jeszcze 10 mk. nadto, za zgodą uszczęśliwionej rodziny, te dziesięć marek ofiarowaliśmy ubogiej wdowie na trumienkę i i pogrzeb dziecka, które jej umarło na krup. — Tak to nadesłana nam składka otarła łzy nie jednej, ale dwom ciężko doświadczonym rodzinom.

* Teatr polski w Poznaniu. Polskie towarzystwo dramatyczne zawitało do naszego miasta. Witamy je serdecznie W sobotę dnia 4 bm. pierwsze przedstawienie, na którym odegrana będzie po raz pierwszy komedia M. Bałuckiego: „Klub kawalerów”.

W niedzielę dramat historyczny Juliana z Poradowa: „Ojciec Augustyn”.

* Panu Cyrylowi Adamskiemu w Poznaniu dał się już we znaki bil amerykański Mac. Kinleya. Znany ten przemysłowiec otrzymał od pewnego związku polskiego w Ameryce zamówienie na 300 czapek swego wyrobu; zamówienia jednak skutecznie nie może, gdyż cło amerykańskie dwukrotnie prawie przewyższyłoby cenę czapek. Pan Cyryl Adamski jest pewnie pierwszym przemysłowcem polskim, którego dotknęła ta ustawa.

* Jeden z rodaków naszych szuka miasta na prowincyi, w któremby utrzymać się mogła cukiernia. Zwracamy uwagę czytelnikom naszym na odnośne ogłoszenie w numerze dzisiejszym.

* Wszelkie listy adresowane do władz pocztowych winny być tak samo frankowane jak do osób prywatnych; kto tego zaniecha od tego poczta ściągą potem 25 fen., tak jak przy listach zwyczajnych, nie frankowanych. Jedynie wtedy tylko frankować nie ma potrzeby, jeżeli się osobiście list odda w biurze pocztowym, albo w biurze naddrekcji poczty.

* Dni terminów sądowych z dnia 1-go grudnia przelożono w Poznaniu na 24 i 25 listopada — w Babimoście na 24 listopada — w Sierakowie na 2 grudnia. Wszystkie te terminy zmienione dla tego, że dnia 1 grudnia odbędzie się ogólne liczenie ludności.

* Na wzbogacenie bibliotek szkolnych w powiecie obornickim wystarał się inspektor szkolny powiatowy p. Lust o nowy zapas książek z Berlina. Do Rogoźna przysłano 37 książek dla szkoły katolickiej, a 42 dla szkoły żydowskiej. Książki te dawać mają do czytania nie tylko samym dzieciom szkolnym, ale nawet starszym — wszystko w celu „uczenia się.” Pan minister Gossler bardzo czynnie się zajmuje sprawą rozdzielania tych książek niemieckich.

* Delegaci polskich i rosyjskich wielkich handlarzy była udali się do Berlina, aby kanclerzowi Capriviemu wręczyć memoriał i odbyć zarazem narady z tamtejszym stowarzyszeniem rzeźników, celem ułatwienia znów dowozu bydła z Królestwa Polskiego i Rosyi do Prus i Niemiec.

* Na Wildzie zaczęto układać płyty na chodnikach, przytem ustawionych będzie kilka nowych latarni.

* Sześciu robotników Niemców skazał sąd karny w Elblągu na więzienie, jednych na dwa miesiące, drugich stopniowo do dwa i pół roku zato, że polskich robotników przy budowie mostu malborskiego, dnia 1 kwietnia odcinając groźbami, że ich zabiją, od dalszej pracy i że nakazywali żądać podwyższenia płacy za robotę.

* „Schles. Volkszeitung” potwierdza podaną przez nas za „Dzien. Pozn.” wiadomość, że cesarzowa rozmawiała w szpitalu Elżbietanek w Wrocławiu istotnie po polsku, prostując atoli wiadomość tę o tyle, że Najjaśniejsza Pani rozmawiała nie z dwiema, lecz jedną chorą, i że ta chora już opuściła zakład, otrzymawszy od monarchini 30 marek na podróż.

* Gminy Ostrowiecko i Xiegiński w powiecie śremskim połączono w jedną pod nazwą: Xiegiński.

* W cukrowni w Kwidzynie 16-letni chłopak przybliżył się z nadto do maszyny rznącej buraki i ta pochwyliła mu ramię i zgnołta. Winę sam sobie przypisać może, bo wiedział, jak daleko się ma przybliżyć.

* We Wrześni dnia 30 września około godziny 1 w nocy wszczął się ogień w domu będącym w pobliżu szkoły i kościoła. Ogień tak gwałtownie się rozszerzył, że mieszkańcy pierwszego piętra zaledwie z życiem uszli; jedna niewiasta nawet oknem była zniewolona wyskoczyć, bo schody było w płomieniach, wywichnęła sobie rękę, a 7-letnie dziewczę znacznie się poparzyło.

* W Łobżenicy i okolicy sprzęt perek na ukończeniu. Perki same dobre, ale ich mało. Na targu za niewybrane placą po 2 mk. za centnar.

* W Bydgoszczy, dnia 28-go września w nowo urządzonym lokalu tańca „Tivoli” przyszło do bójki pomiędzy żołnierzami a cywilnymi. Żołnierze dobyli pałaszy i plazowali cywilistów, a niektórzy i ostrzem siekli tak, że jest wielu rannych, a pewien pomocnik balwierski nawet bardzo ciężko rannym. Cywiliści byli zniewoleni oknami uciekać. Wytoczono surowe śledztwo. Wszystko to stało się przez zazdrość o względy u poci pięknej.

* W Braniewie (Braunsberg) X. biskup warmiński dnia 29 września odprawiwszy cichą mszę św., bierzmował około tysiąca osób.

* Kwidzyń. W miesiącach maju, czerwcu i lipcu wywędrowało z tutejszego obwodu rejencyjnego 878 osób i to 616 Niemców a tylko 262 Polaków. Gazety niemieckie dzwonią z tego powodu na gwałt!

* Odbieramy z Chelmic: Dnia 28 zm. odbył się ślub p. A. Pluty, organisty z p. Maryanną Smyk w kościele parafialnym w Chelmicach. Aktu ślubnego dopełnił miejscowy X. proboszcz. Młodej parze życzymy szczęścia.

* We Witu w Afryce wschodniej jeden z przedsiębiorców podchmielony alkoholem naraził się z towarzyszami swymi murzynom — jak o tem już donosiliśmy. — Murzyni, podrażnieni brutalstwem przedsiębiorcy, napadli na karawanę i ubili 10 osób. Pomiędzy innymi utracił tam życie rodak nasz, cie-

śła Józef Zawadzki ze Szarleja w pow. inowrocławskim. — Daleko widać nieborak poszedł po śmierć.

* Kalendarz. Piątek 3 października: Kandydam. Wschód słońca o godzinie 6 minut 4, zachód o godzinie 5 minut 33.

RADY I WSKAZÓWKI.

* Odpowiedź na zapytanie co do sposobu robienia konfitur ze śliwek: Obiera się śliwki ze skóry, wkłada się w szklane słoiki, zrobi się syropu z cukru i po ostygnięciu tego syropu, polewa się nim śliwki w słoikach. Te słoiki należy dobrze zakorkować i jeszcze korki pęcherzyną obwiązać, aby świeże powietrze nie dochodziło, poczem obwiąza się słoiki w siano i wstawia się w duże naczynie w zimną wodę i do ognia się przystawia i dobre 15 minut musi się gotować, to najlepsza będzie konfitura.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Wielkiej encyklopedyi powszechnej ilustrowanej wyszedł zeszyt 11 i zawiera artykuły od: Aleksy Samozwaniec — Aligator Z obszerniejszych artykułów wymieniamy Algebra przez Kramsztyka, Algieria przez Karpińskiego, Alhambra przez Smolikowskiego, z licznymi rycinami i t. d. Cena zeszytu wynosi tylko 1,50 mk.

* Nakładem księgarni Jarosława Leitgebra wyszły jak corocznie: „Kalendarz Poznański” (1 mk.) i „Nowy kalendarz poznański” (50 fen.). W obu tych kalendarzach bardzo starannie opracowanych, znajdujemy oprócz zwykłej części kalendarzkiej artykuły o życiu i zasługach dr. Karola Marcinkowskiego, z powodu 50 letniej rocznicy zawiązania przez niego Towarzystwa Pomocy Naukowej — z rycinami przedstawiającymi pomnik wzniesiony w Dąbrowce, gdzie zakończył życie oraz jego podobiznę. Dalej idą artykuły o konstytucyi 3 maja, której setna rocznica przypada w roku przyszłym oraz o męczeństwie Unitów na Podlasiu z ryciną W. Eliasza. W kalendarzu „nowym” znajdujemy również artykuł p. t. „Kto to jest Adam Mickiewicz”, warty zaiste jak najszerszego rozpowszechnienia. — Powiastki Wołodego Skiby, Michała Bałuckiego i t. d., oraz niezbędne w kalendarzach anegdoty i żarty dopełniają udatnej całości.

* Targ na bydło. Berlin, dnia 29 września. Dostawiono na targ: 2620 sztuk bydła, 10678 świń, 1281 cieląt, 7663 skopów.

Za bydło płacono: I. 62—64, II. 51—61, III. 55—58 mk. za centnar wagi mięsa.

Za świnię płacono: I. 61—60, II. 55—60, III. 52—57 mk. za centnar wagi mięsa przy 20% tary.

Za cielęta płacono: I. 62—66, II. 59—63 fen. za funt wagi mięsa.

Za skopy płacono: I. 56—60, II. 48—55 fen. za funt wagi mięsa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 1 październ.

4 ³ / ₈ listy zastawne poznańskie	101,25	m
8 ¹ / ₂ listy zastawne poznańskie	97,50	„
4 ³ / ₈ listy rentowe poznańskie	102,90	„
Zach.-pruskie 8 ¹ / ₂ listy zastawne nowe	96,75	„
Zach.-pruskie 8 ¹ / ₂ listy zastawne nowe	96,75	„
Pruskie 4 ³ / ₈ listy rentowe	102,80	„
Poznańskie akcyjne stow. sprytowe	00,00	„
Poznański bank prowincjonalny	115,00	„
4 ³ / ₈ pożyczka niemiecka	106,20	„
8 ¹ / ₂ pożyczka niemiecka	99,40	„
4 ³ / ₈ pożyczka pruska ukonsolidowana	106,10	„
8 ¹ / ₂ pożyczka pruska ukonsolidowana	99,40	„
8 ¹ / ₂ obligi długu państwa pruskiego	99,90	„
Austriacka renta złota	96,40	„
Austriacka renta srebrna	79,60	„
Austriacka renta papier. [4 ¹ / ₂ 0/0]	79,40	„
Austriacka renta papier. [5 ⁰ / ₁₆]	91,30	„
Polskie 5 ⁰ / ₁₆ listy zastawne	73,70	„
Polskie 4 ³ / ₈ listy likwidacyjne	69,60	„
Renta włoska	94,80	„
Renta węgierska złota	91,00	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	256,70	„
Banknoty austriackie za 100 złr.	181,00	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	80,60	„

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 1 październ. (Sprawozdanie giełdowe.)

Towar (za 100 kilogramów).	Piękny	Średni	Posledni
	M. S.	M. S.	M. S.
Pszemica	19 20	18 60	18 —
Zyto	17 10	16 70	16 30
Jęczmień	16 60	15 20	14 10
Owies nowy	13 60	13 —	—
Kartofle	3 60	3 20	—
Groch	— —	— —	— —

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania).

Inne artykuły.	Cena			
	najwyż.	najniższ.	przecięt.	
	M. S.	M. S.	M. S.	M. S.
Słoma	3 50	3 25	3 38	
Siano	4 —	3 50	3 75	
Kartofle	4 —	3 —	3 50	
Wołow. od łopatki	1 40	1 20	1 30	
Wołow. od brzucha	1 30	1 20	1 25	
Wieprzowina	1 60	1 40	1 50	
Cielęcina	1 40	1 20	1 30	
Skopowina	1 40	1 20	1 30	
Słonina	2 —	1 80	1 90	
Masło	2 40	1 80	2 10	
Łój wołowy	1 20	1 —	1 10	
Jaja za kopę	2 90	2 80	2 85	

Giełda bydgoska, 30 września. — (Sprawozdanie izby handl.) Pszenica: zdrowa średnia wedle gat. 176—185 m., najpięk. nad not. — Zyto: wedle gat. 150—158 m., najpięk. nad not. — Jęczmień: wedle gat. 125—140 m., — Groch: do gotow. 150 do 160 m., na paszę 135—140 m. — Owies: wedle gat. 125—135 m. — Okowita: (50-ta konsumpcja) 61,50 m. (70-ta) 41,50.

Giełda wrocławska, 29 września. (Ceny ustawione przez miejską deputacyą targową)

	Za 100 kilogramów.					
	dobry tow.		śred. towar		pośl. towar	
	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
	M. S.	M. S.	M. S.	M. S.	M. S.	M. S.
Pszem. biała	20 10	19 90	19 50	19 —	18 10	18 —
Pszem. żółta	20 —	19 80	19 50	19 —	18 50	18 —
Zyto	18 —	17 50	17 30	16 80	16 50	15 50
Jęczmień	16 70	16 20	15 50	15 —	14 20	13 20
Owies	13 20	13 —	12 80	12 60	12 40	12 20
Groch	18 —	17 50	16 50	16 —	15 —	14 50

W Poznaniu, na św. Łazarzu i w Jeżycach przyjmują przedpłatę na „Wielkop.” następujące agencje:

Wodna ul. nr. 15 Ekspedycja „Wielkop.”
Grobła nr. 20, p. Stefański.
Jezuicka ulica nr. 12 p. E. Mikolajczak.
Wrocławska ul. nr. 15 p. Kaniasty.
Wrocławska ul. nr. 28 p. Chociszewski.
Wrocławska ulica nr. 36 litograf p. Szulc.
Róg Rynku i Wrocławskiej ul. 61 p. Ganowicz.
Bramkowa ul. nr. 6 p. Szumski.
Bramkowa ul. nr. 13 p. Kwiatkowski.
Fryderykowska ulica nr. 18 p. Kasproicz.
Teatralna ulica (róg Wilhelm. placu) p. Becker.
Królewski pl. nr. 2, róg Młyńskiej p. Czerkawski.
Św. Marcin nr. 16/17 p. Poptawski.
Św. Marcin nr. 39 p. Świtalski.
Plac Piotra nr. 4 Mały Bazar.
Strzelecka ulica nr. 22/23 pani Jełowicka.
Łukowa ul. nr. 17 p. Skypski.
Półwiejska ulica nr. 6 p. Rakowski.
Półwiejska ulica nr. 33 p. Rychlicki.
Półwiejska ul. nr. 12 p. Wallaschek.
Małe Garbary nr. 11 p. Michaelis.
Małe Garbary nr. 1 p. Grześkowiak.
Małe Garbary nr. 11 p. Fabian.
Dominikańska ulica nr. 3 p. Grębowicz.
Św. Wojciech nr. 26 p. Kaźmirska.
Św. Wojciech nr. 25 p. Andruszewski.
Chwaliszewo nr. 18 p. Wegner.
„ „ 35 p. Radomski.
„ „ 67 p. Affeltowicz.
„ „ 6 p. Chojnacki.
„ „ 1 p. Schlesinger.
„ „ 37 p. Werner.
Ostrówek nr. 1 p. L. Olszewski.
Warszawska ul. nr. 10 p. Raczyk i p. Małeczka.
Św. Łazarz nr. 20 p. Szumann.
Jerzyce nr. 172 p. Wojciechowski.
„ p. Błażejowski.
„ p. Smoliński.
„ p. Stróżyński.
„ p. Markiewicz.
„ p. Antoniewicz.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26 otwarte codziennie od godziny 9 do 1.

(Za wszelkie ogłoszenia, oraz za reklamy podane poniżej, Redakcyja nie bierze żadnej odpowiedzialności).

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN” J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka.

Amatorzy i znawcy papierosów



Dnia 1-go października r. b. zakończył żywot dożyty
po długich cierpieniach w Rzegocinie (1737)

Benigna & Steinmetzów Krawczyńska,
o czym krewnym i znajomym donoszą w smutku pogratani
maż i dzieci.

Niesłychane obniżenie ceny!
Wojna. (W dolinie leż)
p. Artura Grottera

jedenaste wspaniale wykonanych kartonów sposobem heliografiowym, niestępnym w niczem najlepszym fotografom, w wielkiej formie (duże folio) przedstawiających: 1) **Pójazd w dolinę leż.** 2) **W pracowni artysty.** 3) **Zławróżba.** 4) **Losowanie rekrutów.** 5) **Odjazd na wojnę.** 6) **Peżoga.** 7) **Głód.** 8) **Zdrada i kara.** 9) **Ludzie czy szakale.** 10) **Sieroty.** 11) **Świętokradztwo.**

Wydanie to najlepsze i najwspanialsze z wszystkich dotychczasowych, Franciszka Bondego w Wiedniu, a wykonane w znanym na cały świat zakładzie artystycznym Angerera we Wiedniu, ofiaruje obecnie **zamiast za 30 mk. wyraźnie za tylko 4 mrk.**

księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (Bazar).

Przy zamówieniach upraszamy dołączyć na porto i opakowanie na odległość 10 mil 45 fen. na dalszą 75 fen.

We Lwowie sprzedano w przeciągu 10 dni **500 egz.**; w Krakowie i okolicach **800 egz.**; w Poznaniu w W. Ks. Poznańskim i Prusach Zachodnich dotychczas **200 egz.**

Ozdobne teki z angielskiego czerwonego płótna ze złoceniami wyciskami nadeszły już i polecamy je po 4 mrk.

Lekeye tańców

rozpoczynam z dnem 6-go października
r. b. Zgłoszenia przyjmuje w handlu E. Mi-
kołajczaka przy ul. Jezuitkiej nr. 12,

Z wysokim szacunkiem

P. Mikołajczak,
nauczytel tańców.

Na życzenie udzielam lekeyi prywatnych.

Poznańskie listy zastawne

sprzedajemy i kupujemy po każdorazowym kursie giełdy berlińskiej obliczając sobie 1/10% prowizji bez kurtażu. Przy sprzedaży i kupnie papierów na giełdzie berlińskiej, pobieramy oprócz 1/10% prowizji kurtaż 1/2 pro mille

Bank włościański w Poznaniu.

Spółka Ziemski

ma jeszcze **różne parcele**
na sprzedaż w **Losińcu**, od stacyi
kolei w Wągrówcu mila drogi.

Zgłaszać się można każdego czasu
osobiście u miejscowego rządcy.

Piśmiennych informacji udzieli

Spółka Ziemski w Poznaniu,

(ul. Bismarka 8).

(1432)

Wszelkie wody mineralne

najświeższego nalewu, oraz

sole i ługi do kąpieli

poleca

(950)

R. Barcikowski.

Bank Ziemski

ma na sprzedaż do wyboru w różnych stronach
Księstwa i Prus zachodnich mniejsze i większe
gospodarstwa w korzystnych warunkach.

Bank Ziemski

parceluje także większe i mniejsze majątki, daje
każdemu sposobność do osiedlenia się i nabycia
większego lub mniejszego gruntu. (610)

Kto więc chce kupić lub stworzyć sobie wła-
sne gospodarstwo, również kto posiadłość
swoją chce lub zmuszony jest sprzedać, niech się
zgłosi do Banku Ziemskiego, adresując tak:

Bank Ziemski

w Poznaniu (Posen).

Praktyczna kucharka,

czyli tanie i praktyczne przepisy przyrządzania

wszelkich potraw, mięs, ryb, wędlin, sosów, zup, jarzyn,
ciast zwykłych i wielkanocnych, strucl, legumin, soków,
konfitur, galaret, tortów, lodów, wraz z dodatkiem zawie-
rającym sposoby robienia kiszek i salcesonów, oraz przy-
gotowywania rozmaitych wódek i likworów.

Dzielną to zawierającą przeszło osiem arkuszy druku, zaleca się
przedewszystkiem zwięzłością i zawiera wszystko co dobra gospodyni
lub kucharka wiedzieć powinna, kiedy przygotowuje śniadania, obiady
i kolacje tak zwykłe jak i wykwintniejsze. Przepisy wszystkie
są łatwo wykonalne i zastosowane do potrzeb skromniejszych, oprócz
tego są przez doświadczoną gospodynię wypróbowane. Przepisy
robienia nalewek, wódek i likworów odznaczają się taniścią a przy-
tem znakomitą smakiem.

Cena egz. broszur. 75 fen., w oprawie 1 mrk.

Pieniądże przysłać można w liście w znaczkach pocztowych,
dołączony 10 fen. na porto. Listy pod adresem:

Fr. Chocieszyński, Poznań, Wodna ulica 15.

Od 3-go b. m. mieszkam przy
W. Garbarach nr. 18,
(róg ul. Butelskiej).

Dr. Holtzer,

sekundaryusz oddziału chorób we-
wnętrznych w Szpitalu Sióstr
Miłosierdzia. (1730)

Tanie książki. Głos Synagagicy
1 mk., Sąd Osta-
teczny 40 fen., Przeraźliwe Echo
60 fen., Męki piekielne 15 fen.,
Pomsta Boża 25 fen., Kręte drogi
80 fen., Los Sieroty 30 f., Śpiew-
nik polski 50 f., Gadu-gadu! 30 f.,
Mała Sybilla 30 f., Oracye i pieśni
weselne 30 fen. Zamawiać pod adr.
W. Fiałek, Chelmo (Odm. W. Pr.).

Pracownia

M. Rutkowskiej
w Inowrocławiu
wyknuje

suknie i okrycia

damskie

nader elegancko i wykwintnie.

Wykonują płaszcze wato-
wane zarazem przyjmują fu-
tra do podszycia, zarc-
kawki (mufki) i kołnierze.
A. Stańska,
ul. Bramkowa 5. w podw. I v

**Szuka się w celu wydzier-
żawienia**

cukierni

na prowincyi, o ile możności w
mieście i okolicy, gdzie jej wiel-
ka potrzeba. Reflektanci zechcą
swe propozycje wraz z dołącze-
niem warunków nadesłać do eks-
pedycyi Wielkopolańska pod nr.
1602. — Kaucyi jest do dy-
spozycji 1500 marek.

Folwark 1200 mg. wł. 400 mg.
boru i zagajenia jest do nab. Land.
13,000 t. po 3 1/2% C. kupna 18,000
tal. za 5,000 tal. Także polecam
oberże hotele, gościnice i kamienio-
we w Poznaniu i na prowincyi. Ka-
mienica nowa, w której są urząd-
kram. do każd. inter. jest do nab.
C. 29,000 tal. za 4,000 tal., reszta
stała hypot. Badurski, Poznań.
Bramkowa ul. nr. 11. (1736)

Sklep wiktualny

tanio do sprzedania (1729)
ul. Półwiejska nr. 32.

Chomąta wojskowe

dobrze jes cze utrzymane, rozma-
itej wielkości, dla s odлары, oraz
kilka set prawie nowych czar-
nych rzemieni pocz. od 1,70
mtr. długości i 32 mm. szerokości,
ma tania na sprzedaż (1740)
J. Weiss,
mistrz siodlarski, ul. Wodna 16

Towarzyski życia

szuka w braku znajomości dam,
urzędnik gospod., kawaler
34 lat w., mający gotówki 7000
mrk. Ręczę za dyskrecyę, upr.
panny lub młode wdowy z sto-
sownym posagiem w gotówce lub
nieruchomości, o lask. świade-
ctwie ofert wraz z fotografią w eksped.
Wielkopolańska pod nr. 1601.

Panna dyrektryza

(krawczka),

biegła w swym zawodzie, znajdzie
zaraz stałe i korzystne zatrudnie-
nie. Świadectwa i wymagania co
do pensyi (ale muszą być skromne)
nadesłać mi proszę. (1735)

St. Wiczeorek, krawczka
w Pelplinie (Pr. Zach).

Panna,

mająca chęć wyuczenia się kuchar-
stwa, prosi o wskazanie jej mie-
scu za stósownym wynagrodzeniem.
Lask. oferty proszę nadesłać do
ekspedycyi Wielkopolańska pod
nr. 1732.

Dla kuchcika

miejsce otwarte w kuchni
hrabiowskiej zaraz! Gdzie?
wskaże ekspedycya Wielko-
polańska pod nr. 1727.

Znajdą umieszczenie zaraz:

Chłopak do kredensu na pen-
sję i ubranie. Pisarz gospod. na
100 tal. i pranie. 2 go podynie
z gotow. po 50 i 60 tal. 2 ku-
charki do dworu na 40—50 tal.
2 pokojówki po 32 tal. i pracza.
Piastrunka do miasta na 40 tal.
znająca prasow. Kucharz kawal.
na 100 tal. Pokojówka z praniem
i prasow. wyręcz. w gospod. na
30—40 tal. Śpiesz, zgłosz osob.
albo ze świad. **J. Szymańska,**
Poznań, Piekary nr. 17,
(Odenm Lamberta).

Porządny i zdolny

(1734)

zecer

znajdzie w mej drukarni stałe za-
trudnienie.

Th. Zalewski
w Gliwicach (Gleiwitz)

Majętność Komorze P.
Żerków potrzebuje (1708)

ceglarza

od 1-go grudnia r. b., któryby w
danym reż'e potrafił prowadzić i
piec piersceniowy, z kaucyą 500
marek. — Zgłoszenia przyjmują
miejscowy **Zarząd.**

Subjekt,

dobry ekspedycyent znajdzie natych-
miast miejsce w handlu moim ko-
lonialnym, win i cygar (1739)

D. Sprada, Smigiel.

3 zdolnych

(1740)

czeladnik. siodlarskich

znajdzie zaraz stałe zatrudnienie.

J. Weiss, mistrz siodlarski,
Poznań, ul. Wodna 16.

Subjekta

i ucznia

przyjmie natychmiast

K. Stark,

handel tow. kolonialnych i zelaza
w Żninie. (1676)

Subjekta i ucznia

do handlu kolonialnego i desty-
lacji przyjmie od 1 listopada r. b.
J. Pajzderski I,
Mroza. (1733)

Trzech zdolnych

(1706)

czeladników stolarskich

na meble może się zająć zaraz
na dobrą zapłatę do **S. Dere-
gowskiego** w Środzie

Czelad. siodlarski z dłu-
goletnią prakt., kierujący dotychcz.
większ. warsztatem sztuk zate-
dowania, najchętniej na małym
mieście. Lask. oferty pod **Z. M.**
7 posta rest. Poznań. (1126)

Parobka do stajni

i do oprzątan koni szuka

Karól Hartwig,
1702) ul. Wodna nr. 16.

Dziewczę

szkolne, rosłe i porządne do wy-
ścia czasami z chorą osobą, może
się zgłosić za dobrem wynagro-
dzeniem **ul. Kozia nr. 15.**
III piętro na prawo. (1728)

Sposobu uczniów do gimna-
zyum do terecyi niszczę; udzi-
lam lekeyi w matematyce. 2
gimnazystów z klas niższych
może mieć u mnie stancya.

W. Kosicki,

nauczytel prywatny
w Poznaniu, ul. Długa nr. 6 part.

UCZNIA

zamiejscowego, chcącego się wy-
uczyć szewstwa, przyjmie w nau-
kę **T. Dziembowski, mistrz**
szewski, Poznań, ul. Klasztorna 10.

Chłopiec

może się zaraz zgłosić do u-
slugi kredensowej. (1738)

Zgłoszenia przyjmuje

Brodniewicz,

Niemczynek pod Lękem.

PRZEWODNIK

do pisania

Listów miłosnych
oraz tyczących się ożenienia i
zamążpójścia ułożył **Wincenty B.**
w trzecim pomnożonym wydaniu
i sprzedaje się po 50 fenig za-
egempl. z fr. przesyła 60 fen.

Fr. Chocieszyński,

w Poznaniu, ulica Wodna nr. 16.